Rok VII. Nr. 273. Sosnowiec, wtorek 4 października 1932 roku Cena numeru 10 groszy

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelarycz ne 50 proc., a świątecz-ne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe PKO Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Zwycięstwo Polski w Genewie

Polska ponownie weszła do rady ligi narodów.

GENEWA, 3. 10. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu ligi narodów rozpatrywano sprawę przyznania Polsce prawa ponownego wyboru do rady ligi narodów.

Rezultat głosowania przyniósł Polsce zwycięstwo.

Głosów oddano 51, w tem białych kartek 4, ważnych 47. Wymagana większość dwuch trzecich głosów wynosiła zatem 32. 6 głosów oddano przeciw reelekcji, 41 za reelekcją, wobec tego ilość głosów, dających Polsce prawo reelekcji, wynosi 9 ponad wymaganą większość.

Rezultat głosowania przyjęty został oklaskami.

Po zakończeniu dyskusji generalnej zgromadzenie przystąpiło na popołudniowem posiedzeniu do wyboru 3-ch niestałych członków rady ligi narodów na miejsca opróżnione na skutek upływu trzechletniej kadencji Polski, Peru i Jugosławji. Polska, która przed południem otrzymała 41 głosami prawo ponownego wyboru, wybrana została na dalsze trzy lata 48 głosami.

Poza tem wybrane zostały Meksyk 47 i Czechosłowacja 46 głosami. Podczas, gdy na rannem posiedzeniu głosowało 51 państw, to popołudniu głosowało 52, mianowicie głosował także przyjęty dziś do ligi narodów przedstawiciel Iraku. Wynik głosowania świadczy, że za wyborem Polski nie głosowały 4 państwa, które rano przy głosowaniu nad reelekcją powstrzymały się od głosowania, a nawet jedno państwo wypowiedziało się przeciwko przyznaniu Polsce prawa reelekcji. Stanowisko tych państw tłumaczy się względami zasadniczemi. Są one mianowicie przeciwne zasadzie nieskończonego przyznawania prawa reelekcji państw, zajmujących niestałe miejsca w radzie ligi.

BERLIN, 3. 10. (PAT.) Prasa niemiecka, donosząc o rezultacie głosowania nad prawem Polski do reelekcji w radzie ligi narodów jednomyślnie stwierdza, że wybór Polski był zapewniony. Jednocześnie prasa zauważa, że w ten sposób Polska stała się de facto, stałym niejako członkiem rady ligi narodów.

FALA STRAJKÓW OBEJMUJE RZESZĘ NIEMIECKĄ.

BERLIN, 3. 10. (PAT). Strajk pracowników tramwajowych, autobusowych i kolejki nadziemnej w Hamburgu w dalszym ciągu trwa. Wybuch podobnego strajku grozi również i w Berlinie, gdzie dyrekcja miejskich środków komunikacyjnych zamierza przeprowadzić redukcję płac. Na jutro pracownicy zwołali wielkie zgromadzenie, na którem ma być omówiona kwestja ewentualnego proklamowania strajku.

Strajk berlińskich pracowników przemysłu również nie został jeszcze zlikwidowany. Dziś rano do strajku przystąpiła cała załoga fabryki metalurgicznej Stefens i Rolle, zatrudniającej kilkaset robotników.

Dekrety prezydenta Rzplitej w sprawach gospodarczych.

KONFERENCJA PREMJERA PRYSTORA Z WICEPREMJEREM ZAWADZKIM.

WARSZAWA, 3. 10. (wł.) Premjer Prystor zapoznawał się dziś z tokiem prac, konferując z urzędnikami.

P. premjer odbył konferencję z wicepremjerem Zawadzkim, na której, jak słychać, omawiano sprawę ogłoszenia kilku dekretów prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczących kwestyj gospodarczych.

Dekrety te ogłoszone by były przed zebraniem się ciał ustawodawczych i przedstawione sejmowi do zatwierdzenia na sesji jesiennej.

Rząd dąży do dalszej obniżki cen cukru.

WARSZAWA, 3. 10. (wł.) Ze źródeł oficjalnych komunikują, że rząd w dalszym ciągu będzie wywierał presję na kartel cukrowniczy, celem skłonienia cukrowni do dalszej zniżki cen cukru.

Kpt. Karpiński wylądował u brzegów morza Czarnego.

SOFJA, 3. 10. Wczoraj o godzinie 16 m. 50 popołudniu, a więc w 11 godzin po starcie z lotniska warszawskiego na Okęciu wylądował kpt. Karpiński na swoim „Lublinie RX“ w Bułgarji w miasteczku Sliwen.

Sliwen jest położone u stóp wysokich Bałkanów, po stronie południowej; liczy 28.000 mieszkańców. Odległość od morza Czarnego wynosi wszystkiego 100 klm.

Lądowanie nie było przymusowe — poprostu kpt. Karpiński nie chciał lecieć nad morzem Czarnem o zmroku, a po nocy lądować w Stambule.

Oszuści w mundurach policjantów

skradli podczas „rewizji“ 2.500 zł.

KALISZ, 3. 10. Właścicielka sklepu w Kaliszu Marja Frączkiewiczowa sprzedała swe przedsiębiorstwo i zamierzała kupić sobie inny sklep w Łodzi.

Na dzień przed opuszczeniem sklepu przybył do niej policjant w towarzystwie funkcjonarjusza straży granicznej. Obaj oświadczyli, że muszą przeprowadzić rewizję, Frączkiewiczowa bowiem podejrzana jest o sprzedaż przemycanej z Niemiec sacharyny. Kobieta, czując się niewinną, zezwoliła na rewizję. Obaj funkcjonarjusze nie znalazłszy nic podejrzanego opuścili sklep i wówczas dopiero Frączkiewiczowa zauważyła, że skradli jej 2.500 zł., uzyskanych ze sprzedaży sklepu.

Policja wszczęła natychmiast dochodzenie i obu osobników ujęła. Byli to Józef Pawlicki z Kalisza i Stanisław Wegnerowicz ze wsi Mielecki. Mundury pochodziły z kradzieży.

Niepokój na Dalekim Wschodzie trwa

MARSZ WOJSK ZBUNTOWANYCH NA CICIKAR.

MOSKWA, 3. 10. (PAT.) Z Chabarowska donoszą, że garnizony na stacjach Mandżuli, Hailar, Buheda i Dżalantun zbuntowały się przeciwko rządowi mandżurskiemu.

Zbuntowane oddziały pod dowództwem b. komendanta ochrony odcinka kolei wschodnio - chińskiej generała Subinwena maszerują na Cicikar, rozbroiwszy w Mandżuli japoński oddział pograniczny.

Z Tokio donoszą, że żandarmerja japońska aresztowała kilku obywateli amerykańskich, oskarżonych o szpiegostwo.

Dowództwo japońskie ogłasza, iż dwie eskadry samolotów niszczycielskich odleciały w kierunku stacji Mandżuli, opanowanej przez partyzantów chińskich.

Zamach bombowy na konsulat włoski w Zurychu.

ZURYCH, 3. 10. (PAT) W nocy z 2 na 3 października dokonano zamachu bombowego na generalny konsulat włoski w Zurychu. Wskutek wybuchu i powstania pożaru część domu została zniszczona. Straty materjalne są znaczne. Ofiar w ludziach nie było. Sprawcy zbiegli.

NOWY DYREKTOR DEPARTAMENTU SŁUŻBY ZDROWIA.

WARSZAWA, 3. 10. (wł.) Minister opieki społecznej zamianował dyrektorem departamentu zdrowia w tem ministerjum dr. Bohdana Osrołęckiego, naczelnika wydziału zdrowia w województwie warszawskiem.

TYFUS PLAMISTY W NOWYM SĄCZU.

WARSZAWA, 3. 10. (wł.) Według raportów nadeszłych z Nowego Sącza zanotowano tam kilka wypadków tyfusu plamistego. Do Nowego Sącza wyjechał z departamentu służby zdrowia dr. Palester, celem wydania na miejscu odpowiednich zarządzeń ochronnych.

ZWIĄZEK POLAKÓW NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM WYSTĘPUJE ZE SKARGĄ NA RZĄD NIEMIECKI.

OPOLE, 3. 10. (wł.) Związek polaków na Śląsku niemieckim występuje ze skargą do ligi narodów na rząd niemiecki za szykany wobec szkolnictwa polskiego na Śląsku.

Ostatnio rząd niemiecki odmówił legalizacji gimnazjum polskiego w Bytomiu, które miało być otwarte obecnie.

MEKSYK PRZECIW KOŚCIOŁOWI I PAPIEŻOWI.

MEKSYK, 3. 10. Prezydent Rodriguez oświadczył, że wszystkie kościoły katolickie nie będą mogły prowadzić praktyk religijnych, jeżeli trwać będzie nadal sytuacja obecna i nie ulegnie zmianie stanowisko kościoła, ujawnione w ostatniej encyklice papieskiej.

Kościoły zamienione zostaną na szkoły i sklepy i oddane na usługi proletarjatu.

POGROM ŻYDÓW W KAWIARNI ZAMIENIONEJ NA DOM MODLITWY.

WIEDEŃ, 3. 10. (PAT). „Der Morgen“ donosi, że wczoraj popołudniu w drugiej dzielnicy Wiednia narodowi - socjaliści usiłowali urządzić pogrom żydowski.

Napadli oni na kawiarnię Sperla, która z powodu świąt żydowskich Nowego Roku zamieniona została na dom modlitwy. Z okrzykiem „Jude verrecke!“ wpadli napastnicy do lokalu, gdzie zgromadzonych było 280 modlących się żydów, zniszczyli doszczętnie urządzenie kawiarni i pobili pałkami i prętami obecnych.

Rabin zdołał ze swą torą opuścić lokal bocznem wyjściem. Policja przywróciła porządek, przyczem aresztowano około 30 narodowych socjalistów.

— o —

KONGRES LABOUR PARTY POD ZNAKIEM OPOZYCJI DO RZĄDU.

LEICHESTER, 3. 10. (PAT.) Otwarcie dorocznej konferencji labour party zaznaczyło się gwałtownym atakiem przeciwko rządowi narodowemu, specjalnie zaś przeciwko zawartym w Ottawie układom o taryfach celnych. W konferencji biorą udział przedstawiciele niezależnych członków labour party, którzy ostatnio na skutek rozdźwięku powstrzymywały się od udziału w konferencji. Henderson poparł ataki przewodniczącego konferencji Lathana.

Po banderjach Witosa -- akademje Hallera.

Józef Haller, „błękitny generał" najczarniejszego wstecznictwa rodzimego — rodivivus...

Wiele, bardzo wiele lat minęło od czasu, gdy kierownicze sfery zastojowe postanowiły tego najnieforfunniejszego, bo dziecinnie naiwnego „polityka" koniecznie przepoczwarczyć w działacza publicznego. Zamiast mu pozwolić, by pędził starczy żywot w spokoju, zamiast mu użyczać zasłużonego „otium cum dignitate" — wyforowano tego Bogu ducha winnego człowieka właśnie na taki odcinek pracy, na którym musiał on wypowiadać myśli i słowa bez znajomości rzeczy i zmysłu orjentacyjnego. Na wabika postawiono go na czele listy wyborczej skonfederowanego w „chjenie" zacofaństwa, bigoterji i hipernacjonalizmu — i obrano... posłem.

Jakże bolesne przyszło niebawem rozczarowanie dla inicjatorów takiego konceptu! Generał Haller już po krótkim czasie swego „posłowania", swego udziału w życiu publicznem, okazał się — nawet dla najbardziej tolerancyjnych swych współpartyjników — figurą wręcz kompromitującą. Nietylko nieużytą — ale krępującą... Nietylko zerową — ale budzącą litość swą nieporadnością i naiwnością.

To też niebawem został przez własną partję wycofany z obiegu. Postanowiono dać mu wreszcie spokój, zabalsamować go za życia w glorji „błękitu", — a właściwie umieścić w rupieciarni nieużytków.

I oto znowu sięgnięto do rupieciarni przeżytków i nieużytków i dobyto z niej „sztandarową figurę".

Od kilku tygodni gen. Haller odbywa „inspekcje". Na Podkarpaciu, czy na Pomorzu co energiczniejszy działacz obwiepolski, wsparty przez lokalną działaczkę, organizującą pod wezwaniem św. Zyty leciwe kucharki, galwanizuje do pozorów życia „związek hallerczyków". Na gwałt zapisują do „chorągwi" ludzi, którzy w czasie bitwy pod Kaniowem, czy zaciągu polskich oddziałów we Francji, bądź oddawali się intratnej pracy paskarstwa, bądź też spędzali na „ersatz"-mleku pierwsze lata dzieciństwa. „Zaciągają" ich teraz do „chorągwi", mnożąc „zastępy" hallerczyków. Bo przecież na „inspekcji" trzeba godnie wystąpić... Oczywiście okazję takiej „inspekcji" wyzyskuje się przedewszystkiem dla... agitacji partyjnej. Komitet.. brama tryumfalna... akademja... bankiet.

To jest istotny cel takiej komedji, do której jako narzędzie daje się właśnie nadużywać „błękitny generał". „Inspekcje", które latem próbował urządzać Wincenty Witos, objeżdżając wsie i miasteczka — skrewiły na całej linji. Próba wsparcia wójta z Wierzchosławic przez sukurs działaczy PPS. i Wyzwolenia — wydała marne rezultaty. Masy ludowe krytycznie odniosły się do tych objazdów; zamysł rozbudzenia nastrojów opozycyjnych w szerszych warstwach skończył się fiaskiem.

Więc prezentuje opozycja teraz narodowi nowego „męża opatrznościowego", urządza Józefowi Hallerowi inspekcje i akademje, konwentykle i bankiety.

On to jest, który wyprowadzi lud do ziemi obiecanej rządu chjenopiasta, on to obali tych, co obecnie rządzą, a ustanowi Liebermanów i Putków, Rybarskich i Korfantych wielkorządcami Polski!

Miasteczka i miasta są tedy świadkami widowiska, którego groteskowość rywalizuje z niedorzecznością. Komedja uroczystego witania na dworcu „męża opatrznościowego", oprowadzania w tryumfie do miasta w asyście poprzebieranych za „hallerczyków" statystów, a potem „akademja" w miejscowym „Sokole" lub bankiet w lokalnej restauracji — wszystko to czyni z emerytowanego—nietylko pod względem wojskowym, ale i społecznym — generała postać smutną i litość budzącą. A od litości do politowania droga przecież niedaleka...

Bo czyż nie budzić musi politowania widok taki, że na jednej z akademij gen. Haller zamiast expose politycznego intonuje pieśń „Serdeczna matko"? Czy prócz pierwiastka mimowolnej profanacji pieśni religijnej, nie tkwi w tem ośmieszenie munduru wojskowego, który gen. Haller obwozi w swem tournee propagandowem?

To wywleczenie wycofanego z obiegu, a politycznie doszczętnie wyjałowionego człowieka z ubocza, w którem przez szereg lat wegetował — tłumaczyć sobie można tylko jako akt rozpaczy tych żywiołów opozycyjnych, które w swem bankructwie tracą już wszelką miarę zdrowego sensu i krytycyzmu. Bo czy naprawdę Witos przypuszcza, że próba poruszenia mas, dokonana przy pomocy tego figuranta — może dać jakiekolwiek rezultaty pozytywne? Czy kierownicy partji endeckiej wyobrażają sobie, że „objazdy inspekcyjne" Józefa Hallera zdołają w czemkolwiek zmienić ustosunkowanie się mas do agitacyjnych haseł opozycji z jednej strony, a pozytywnej działalności obozu rządowego z drugiej?

Czy to omotanie „wizyt" Hallera gęstą siecią partyjno - polityczną, nurzanie postaci „błękitnego generała" w bagnach intryg międzypartyjnych, ponowne nadużywanie nienadającego się zgoła od roli politycznej człowieka jako narzędzie odwetowych zamysłów opozycji — ma wogóle jakiś sens?

O to zresztą niech nas głowa nie boli. „Chacun a son gout" — powiada francuskie przysłowie. Każdy postępuje wedle swego gustu.

Ale ta najnowsza próba z tournee propagandowem gen. Hallera— świadczy nietylko o niewybredrym guście opozycji, ale również i o niedorzeczności jej pomysłów.

M.

Z pism i depesz.

ZERWANIE ROKOWAŃ W BRAZYLJI.

Powstańcy ze stanu Sao Paolo rozpoczęli rokowania z wojskami rządowemi. Wysłanniey wojsk powstańczych, którzy mieli prowadzić rokowania o zawieszenie broni, odjechali z powrotem do Sao Paolo.

Sztab główny wojsk rządowych ogłosił, że sytuacja pozostaje bez zmiany.

Na odcinku Parahyba rozpoczęły się dalsze walki.

ATAK NIEMIECKI NA BELGJĘ.

W Krefeld (Nadrenja) przy tłumnym udziale organizacyj nacjonalistycznych i militarnych odbył się zjazd uchodźców z okręgu Eupen — Malmedy, przyznanego Belgji na mocy traktatu wersalskiego i decyzji ligi narodów.

Poszczególni mówcy podkreślali w jaskrawych słowach konieczność oderwania okręgu Eupen - Malmedy od Belgji i przyłączenia do Niemiec.

Powzięto rezolucję domagającą się od rządu Rzeszy energicznych kroków, celem odebrania tej ziemi Belgji.

Minister spraw wewnętrznych von Gayi przesłał zjazdowi telegram, w którym podkreśla zgodność polityki niemieckiej z żądaniami rewizjonistycznemi wysuniętemi przez uczestników zjazdu.

Gen. Schleicher przesłał również depeszę, w której wyraża przekonanie, że zjazd powinien utrwalić w opinji Niemiec i całego świata przekonanie, iż przyłączenie Eupen i Malmedy do Belgji było krzywdą dla Niemiec.

STRZAŁ DO GMACHU LIGI NARODÓW.

Przed gmachem ligi narodów zdarzył się sensacyjny wypadek: pewien 30-letni węgier nieznanego nazwiska strzelił w kierunku otwartego okna sali, w której odbywały się obrady komisji budżetowej ligi.

Sprawcę niezwłocznie schwytano. Podobno jest to umysłowo chory.

15 TRUPÓW DZIENNIE.

MOSKWA, 3. 10. Zarząd cmentarza w Charkowie otrzymuje codziennie 10 do 15 zwłok ludzi, którzy zmarli z głodu. Grzebani są oni we wspólnym grobie bez trumien.

DZIECKO _ FENOMEN.

PORTO ALEGRE 3. 10. (PAT.) Donoszą z Fortaleza, że w jednej ze wsi powiatu Milagres urodziła się dziewczynka, która ma dwie głowy cztery ręce i cztery nogi a tylko jeden żołądek. Dziecko ma być operowane

W sprawie zniżki cen wyrobów tytoniowych.

Z dyrekcji P. M. T., do którego zwróciliśmy się o wyjaśnienie w sprawie zniżki cen dowiadujemy się, że przy wyborze gatunków kierowano się przedewszystkiem zasadą obniżenia cen, względnie dania taniego papierosa najbardziej niezamożnym sferom społeczeństwa. W tym celu wprowadzono nowe papierosy pod nazwą: „Cienkie" po półtora grosza za sztukę. Jest to papieros wyrabiany wyłącznie z polskich liści tytoniowych i jest bezustnikowy. Jest to najtańszy dziś papieros w Europie.

Dla przykładu wystarczy wskazać, że najtańszy papieros w Niemczech, t. zw. papieros dla bezrobotnych kosztuje ok. 4 grosze, we Francji — 3 i t. d. Obniżenie ceny „Plaskich" o pół grosza na sztuce wydaje się pozornie nieznaczną zniżką, zważyć jednak należy, że sprzedaje się go (w ubiegłym roku) ponad 700 miljonów sztuk rocznie.

Machorka stanowi 65 proc. całego spożycia ilościowego tytoniu, czyli, że zniżka ceny przedniej machorki o 14,2 proc., a zwykłej — 16,5 proc. też stanowi poważną redukcję wpływów.

Ceny innych gatunków nie dały się zniżyć ze względów kalkulacyjnych, przytem sprzedaż niektórych z nich, jak „Aromatica" (3 grosze sztuka) stale podnosi się, a nie spada (w ubiegłym roku sprzedano ok. 1 miljarda 400 miljonów sztuk), co wskazywałoby na wzięcie i dostateczną taniość papierosa.

Niezależnie od wprowadzonej zniżki P. M. T. stale ulepsza gatunki wyrobów swych, co również wymaga dużego nakładu kosztów.

Dla przykładu wreszcie wskazać należy, że na samej machorce skutkiem zniżki wpływy zmniejszą się o 22 miljony złotych rocznie, biorąc za podstawę ubiegły rok.

Program „partji europejskiej".

Wiedeń, 1 października (Li). Założona obecnie przez hr. Coudenhove—Calerghi z okazji rozpoczynającego się w Bazylei kongresu europejskiego „Partja europejska" ogłasza w prasie wiedeńskiej swój program prac.

Celem tej partji jest utworzenie Stanów Zjednoczonych Europy. Partja domaga się stworzenia europejskiego związku państw, rewizji traktatów pokojowych (!), stworzenia europejskiego sądu związkowego, celem łagodzenia konfliktów między państwami europejskiemi, zorganizowanie europejskiego sojuszu wojskowego ze wspólnym sztabem generalnym i wspólną flotą powietrzną, uprawianie wspólnej polityki pokojowej w stosunku do państw pozaeuropejskich, zaprowadzenie europejskiej doktryny Monroego, wspólnej ochrony celnej dla europejskiego rolnictwa i przemysłu, planowej organizacji rynku europejskiego, zaprowadzenie waluty europejskiej, redukcja czasu pracy, gwarancja dla wolności osobistej, oraz wyznań religijnych, wkońcu zaś politycznego, gospodarczego i społecznego równouprawnienia kobiet.

Jak wiadomo premjer francuski Herriot złożył prezydjum honorowe kongresu w Bazylei z powodu treści listu otwartego, jaki wystosował pod jego adresem hr. Coudenhove — Calerghi.

Dalsze śledztwo w sprawie kokainowej afery.

WCZORAJ PRZESŁUCHANY BYŁ NOWAK

Śledztwo w sprawie wykrytej afery w Katowicach prowadzone jest nadal pod energicznem kierownictwem sędziego śledczego dra Traca. W dniu wczorajszym przesłuchany został mąż przesiadującej w areszcie śledczym bohaterki tej afery Franciszki Nowakowej, p. Nowak, kierownik kancelarji sejmu śląskiego. Nowak oświadczył, iż o postępowaniu swej żony nie nie wiedział oraz, że nie przypuszczał nawet, by miała ona „kombinować" na polu przemytnictwa, tembardziej, że sam nie zauważył nigdy nic podejrzanego w jej postępowaniu. Na tem zakończono przesłuchanie p. Nowaka

Lach przebywa do tej pory we Lwowie, gdzie jednakże podlega nadzorowi policji. W najbliższych dniach ma on przybyć do Katowic, gdzie będzie skonfrontowany z Nowakową i przesłuchany przez sędziego śledczego.

Zerwać częściowo lub zupełnie z parytetem złota!

Wprowadzić 30-godzinny tydzień pracy!

I ego żąda 170 000 członków związku związków zawodowych.

Związek związków zawodowych posiada imponującą liczbę

170.000 członków

i jest jedną z najpotężniejszych organizacyj pracowniczych w Polsce.

Na czele władz związku stoi b. min. inż. Jędrzej Moraczewski z sekretarzami generalnymi: posłem Leopoldem Tomaszkiewiczem i posłem Zygmuntem Gardeckim.

— Niedawno, w obszernem i wyczerpującem przemówieniu — oświadcza p. prezes Moraczewski — zobrazowałem obecne położenie związków wchodzących w skład naszej organizacji i biorąc pod uwagę obecną sytuację gospodarczą, sformułowałem nasze

najważniejsze żądania

i postulaty.

Jestem zdania, że postulaty te, które w znacznej części są uzgodnione z projektami b. min. skarbu p. Czechowicza, nietylko wyrażają wolę

całego świata pracy,

ale są może jedynym wyjściem jedyną drogą do poprawy katastrofalnego stanu rzeczy.

Postulaty te dałyby się streścić w sposób następujący:

1) Podnieść dochody państwa i samorządów przez energiczne

ściąganie podatków,

nie wyłączając majątkowego.

2) Na umożliwienie spłaty podatków udzielać będzie bank polski

pożyczek,

opartych na pokryciu hipotecznem.

3) **W tym celu bank może drukować banknoty, nie oglądając się na pokrycie kruszcowe.**

4) Uruchomić natychmiast po uzyskaniu znacznych wpływów roboty publiczne,

zamówienia

państwowe i samorządowe.

5) Zmienić kredyt wekslowy na hipoteczny.

B. minister skarbu p. Czechowicz rozwija natomiast inny, choć zbliżony projekt, w którym należy podkreślić następujące punkty:

1) **Moratorjum długów zagranicznych** i zużycia tych sum na roboty publiczne.

2) Zwiększenie obiegu pieniężnego do

33 proc.

pokrycia kruszcowego.

3) Zamiana trzech czwartych portfelu wekslowego B. P. na wierzytelności długoterminowe.

4) **Skrócenie czasu pracy do 30 godzin tygodniowo z możliwie najmniejszem obniżeniem zarobków robotniczych.**

5) Zarządzenia dewizowe.

6) Ukrócenie

orgji wysokich płac

dyrektorskich bez oglądania się na krzyki zagranicy.

W ten sposób można zastrzyknąć około

1 miljarda 600 miljonów złotych

w życie gospodarcze, co musi przynieść ulgę. Skoroby jednak i to nie pomogło, wówczas należy jąć się środka ostatecznego i pójść dalej **w kierunku zupełnego zerwania ze złotem.**

Sw. Franciszek z Assyżu

(4 PAŹDZIERNIKA).

W okresie wojen, ucisku poddanych, ogólnej ciemnoty i panowania herezji, w roku 1182 urodził się w Assyżu św. Franciszek, który miał ludzi nawrócić do zasad Chrystusowych, wcielając je w życie w takiej pełni, że stał się Serafinem ludzkości.

Jako młodzieniec, Bernardoni, syn bogatego kupca w Assyżu ulega zrazu wpływowi swojej epoki, wiodąc życie na wzór swych rówieśników. Odróżniał się jednak od nich niezwykłą wrażliwością duszy i dobrocią serca. Pokosztowawszy trochę rzemiosła rycerskiego, św. Franciszek poczuł w swojej duszy przełom i niezwykle silnie odczuwać począł zarówno piękno przyrody, jak i cierpienie i nędzę ludzką. Pod wpływem tego przełomu pielęgnował chorych na trąd w szpitalu, wspierał ubogich i zagłębiał się w modlitwie.

W obecności biskupa i licznych świadków zdjął z siebie ubranie i obuwie i oddając je ojcu, wyrzekł się wszelkiego dobra. Utrzymywał się odtąd z jałmużny, przybrany w odzież ubogą i przepasany sznurem. Pomimo tysiącznych upokorzeń wchodził na coraz wyższe szczeble doskonałości.

Z jałmużny nietylko wspierał ubogich św. Franciszek, lecz dokonał także budowy kilku kościołów. Bóg pozwolił mu dożyć tego, że zakon jego rozrósł się do 80 klasztorów z 10.000 zakonnikami. To było jeszcze za życia św. Franciszka; po jego chwalebnej śmierci zaś (4.X 1226) zbożne to dzieło rozszerzyło się na świat cały. Z reguły św. Franciszka powstali bernardyni, reformaci, kapucyni.

Św. Franciszek był odbiciem Chrystusa. Według legendy urodzony w stajence między bydlętami, ukochał jak Chrystus wszystkie żyjące stworzenia na ziemi. W jego sercu gorzała miłość serafickа do Boga, ludzi i wszystkiego stworzenia.

Co to ma znaczyć?

CUKRU NIE MOŻNA DOSTAĆ W SKLEPACH.

Gdy prasa ogłosiła, że cena cukru została zniżona i kupujący chcieli płacić za cukier ceny niższe, kupcy odsyłali klijentów po cukier do redakcji! Nawiasem dodamy, że w ten sam sposób odpowiadają rzeźnicy, gdy kto chce płacić za mięso według taksy, ustanowionej przez komisję cennikową.

Ostatecznie ludność chcąc się „krzepić" musiała płacić zł. 1.60 za kg. Aliści już w sobotę stał się cud: cukier znikł ze sklepów i dostać go można było tylko „po znajomości" pół kg., a najwyżej cały kilogram.

Co pp. kupcy chcą przez to pokazać — trudno dociec. Bo przecież pamiętamy wszyscy, jak podczas inflacji publiczność musiała djablo za wszystko przepłacać, a pociągani do odpowiedzialności karnej kupcy wynaleźli na swą obronę **„prawo odkupu"**, polegające na tem, że kupiec musiał się liczyć ze wzrostem cen i musiał brać tyle, by po odliczeniu swego zarobku, mógł po cenie wyższej nabyć tyle towaru, ile sprzedał.

To „prawo odkupu" nie będzie naruszone, jeżeli kupiec sprzeda cukier o 16 gr. taniej na kilogramie, bo przecież z otrzymanej kwoty zł. 1.44 odliczy sobie zarobek, a za resztę otrzyma 1 kg. cukru.

Ale pp. kupcy „prawo odkupu" stosują widocznie tylko w tym wypadku, gdy towar drożeje, gdy zaś ceny spadają, to prawo to nie obowiązuje: towar znika, a publiczność musi zapłacić każdą żądaną cenę.

W przededniu nowego sezonu

w teatrze miejskim w Sosnowcu.

W tych dniach powrócił z Warszawy dyr. teatru miejskiego w Sosnowcu, p. Roman Tański, który bawił w stolicy, w celu zaangażowania zespołu artystycznego na nowy sezon. Dzięki usilnym zabiegom, dyr. Tańskiemu udało się zaangażować szereg sił artystycznych z pierwszorzędnych teatrów polskich.

Jak się dowiadujemy, w skład zespołu w bieżącym sezonie wejdą pp. *Marja Szczęsna* (teatry miejskie we Lwowie), *Halina Drochocka* (teatr im. J. Słowackiego w Krakowie), *Janina Brzezińska* (teatr grodzieński), *Bolesław Orliński* (teatry lubelski i krakowski), *Zbigniew Opolski* (teatry wileński i lubelski), *Wojciech Wojtecki* (teatry pomorskie). *Jan Korczyński* (teatry warszawskie).

Poza nowemi siłami, ujrzymy na naszej scenie w przyszłym sezonie ze starych znajomych pp. *Helenę Tańską, Marję Stróżyńską, Jana Nawrockiego* oraz *Romana Grudniewskiego* (z pierwszego sezonu).

Współpracę przyrzekli również pp. *Janina Wernicz i Ludwik Czarnowski*, świetny wykonawca ról charakterystycznych, były dyrektor teatrów miejskich we Lwowie.

W reżyserji współpracować będą z dyr. *Tańskim pp. Orliński i Opolski.*

Sezon zostanie zainaugurowany głośną komedją Kiedrzyńskiego *„Szczęście od jutra"*, z której próby są już w pełnym toku.

Należy wierzyć, że i w tym roku teatr nasz cieszyć się będzie zasłużonem powodzeniem, tembardziej, że dzięki trosce komisarza *Kuźniaka*, ma być usunięta bolączka naszego teatru, — zimno.

Wczoraj, pod przewodnictwem kom. Kuźniaka, zebrała się w teatrze miejskim komisja, złożona z pp. *inż. Dankowskiego*, architekta miejskiego, jego zastępcy, *inż. Zembali, inż. Rudzkiego* i technika, *p. Martina*, która przeprowadziła dokładne badania sali oraz sceny teatru i wydała odpowiednią opinję, dotyczącą przeprowadzenia instalacji ogrzewalnych.

Instalacje te w jaknajkrótszym czasie zostaną przeprowadzone, a około połowy października spodziewać się należy inauguracii sezonu teatralnego.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 4 Wtorek	Dziś: Franciszka Jutro: Placyda m. Wschód słońca: 5.45 Zachód słońca: 52.1

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 4 października.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Płyty. 13.55. Kom. Państw. Urz. Wych. fiz. 14.25. Kom. gospod. 16.00. Wśród książek. 16.15. Odczyt dla nauczycieli. 16.30. Muzyka jazzowa. 16.40. W promieniach jesiennego słońca. 17.00. Koncert popoł. 17.55. Program na dz. następny 18.00. Muzyka lekka. 18.55. Rozmaitości. 19.15. Kom. Tow. Zach. do Hodowli koni w Polsce. 19.20. Listowne nauczanie rolnictwa. 19.30. Feljeton z Krak. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pieśni polskie 20.30. Koncert popul. 21.15. Wiad. sport. 21.20. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.25 D. c. koncertu. 22.00. Kwadrans lit. 22.15 Muzyka tan. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Wtorek, 4 października.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 12.20. Płyty. 13.35. Kom. z Warsz. 14.00. D. c. koncertu 14.15. Kom. gospod. 14.25. Kom. gosppod. z Warsz. 16.00. Tr. z Warsz. 16.30. Intermezzo muz. 16.40. Tr. z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka tan. z Warsz. 18.55. Trzeci tom Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku. 19.10 Rozmaitości. 19.25. Kom. sport. 19.30 Feljeton z Krak. 19.45. Tr. z Warsz. 22.15 Program na dz. nast. 22.20. Tr. z Warsz.

WARSZAWA.

Środa, 5 października.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. PIM. 12.45. Płyty. 13.35. Kronika harcerska. 14.25. Kom. gospod. 16.00. Czy słyszałeś o sztucznym człowieku. 16.35. Listy dla dzieci. 16.25. Płyty. 16.40. Ziemia Krośnieńska. 17.00. Aud. dla nauczycieli muzyki. 17.30. Kom. dla żeglugi i rybaków. 17.40. Międzynarodowa współpraca państw. w zakresie ochrony pracy. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka tan. 18.55. Rozmaitości. 19.15. Kom. Tow. Zachęty do Hod. koni w Polsce. 19.20. Skrzynka poczt. 19.30. Feljeton lit. 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00. Recital skrzypc. 22.55. Wiad. sport. 21.00. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 21.05. Stare piosenki polskie. 22.00. Na widnokręgu. 22.15. Aud. radjowo-filmowa. 22.40. Odczyt w jęz. franc. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 23.00. Muzyka taneczna.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W czwartek, dnia 6 bm. wystąpi słynny rosyjski artystyczny zespół bałałajkowy ks. Gagarinowej wraz z chórem kozaków — czerkiesów. który po występach zagranicą ukaże się na naszej scenie. Łącznie wystąpi 18 osób w oryginalnych kostjumach, w bogatym i urozmaiconym programie. Ceny od 99 gr. do 3.50 zł. Przedsprzedaż u p. Czechowskiego.

Z KIELC.

(k) **Kielce budują lecznicę dla chorych zwierząt.** Towarzystwo opieki nad zwierzętami w Kielcach, ma zamiar przystąpić w najbliższym czasie do budowy lecznicy dla chorych zwierząt. W tym celu zarząd towarzystwa zwróci się z prośbą do miejscowego społeczeństwa o poparcie finansowe, celem szybszej realizacji budowy.

(k) **Wystawa obrazów artysty — malarza Wacława Perendyka.** W dn. 15 b. m. w hotelu polskim w Kielcach, otwarta zostanie wystawa obrazów miejscowego artysty malarza Wacława Perendyka, która obejmować będzie około 100 eksponatów. Zaznaczyć należy, że między innemi na wystawie znajdować się będą pejzaże z okolic Kielc oraz karykatury osobników kieleckich.

W wystawie weźmie udział artysta malarz Stanisław Janota z Buska, który pokaże piękne projekty wnętrz kościelnych.

(k) **Apel nasz odniósł skutek.** Donosiliśmy, że w gmachu seminarjum nie mogą być prowadzone normalnie lekcje, wskutek hałasu przejeżdżających wozów ciężarowych i huku motorów samochodowych.

W związku z tem magistrat wydał zarządzenie, mocą którego pojazdy ciężarowe kierowane będą ul. Starowarszawską.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak" „Płonące góry".

Z SOSNOWCA.

PREZES IZBY HANDLOWEJ CZESKO - ANGIELSKIEJ W ZAGŁĘBIU

W dniu wczorajszym przybył do Zagłębia mister Charles Fisher, prezes Izby handlowej czesko - angielskiej.

Mister Fisher zwiedził huty szkła na terenie powiatu będzińskiego i zawierckiego, interesując się dokładnie rodzajem produkcji naszych hut. Pobyt pana Fishera w Zagłębiu związany jest z eksportem polskich wyrobów szklanych do Anglji.

Dziś mister Fisher opuszcza Zagłębie, udając się do Warszawy.

—oOo—

REGULACJA RUCHU w SOSNOWCU

Ruch samochodowy i kołowy zwiększa się w Sosnowcu z dnia na dzień. Często też szoferzy samochodów nie przestrzegają przepisów, co stać się może przyczyną tragicznego wypadku.

Najbardziej ożywione są ulice 3-go maja i Małachowskiego, po których kursują samochody i autobusy we wszystkie strony.

Wczoraj przy wylocie ul. Małachowskiego na 3 maja ustawiony został na środku jezdni posterunek policyjny regulujący ruch.

Taki sam posterunek bardzoby się przydał obok tunelu na rogu Deblińskiej i 3 maja.

(s) **Zapis poborowych 1912 rocznika.** Z dniem 1 października rb. urząd gminy Niwka przystąpił do spisu poborowych mężczyzn, urodzonych w 1912 r., zamieszkałych na terenie gminy Niwka. Spis poborowych odbywa się codziennie oprócz niedziel i świąt, w kancelarji urzędu gminnego, w godzinach od 9 rano do 13, w sobotę zaś od 9 rano do 12. Każdy z zainteresowanych winien zgłosić się w terminie od dnia 1 bm. do dnia 30 listopada br. Zgłaszający się po tym terminie ulegną karze.

(s) **Usiłowanie otrucia.** Onegdaj usiłowała otruć się esencją octową, Antonina Musialikowa, zam. przy ul. Będzińskiej 3 w Sosnowcu. Przyczyną zamachu na własne życie były nieporozumienia rodzinne.

Niedoszłą samobójczynię przewieziono do szpitala.

(s) **Zginęła garderoba i bielizna.** Z mieszkania Feliksa Lisaka przy ul. Miłej 4 w Sosnowcu, skradziono garderobę i bieliznę.

Poszkodowany oblicza straty na 800 złotych.

(s) **Skradziono uprząż na konia.** Janowi Borowskiemu zam. przy ul. Ostrogórskiej 19 w Sosnowcu, skradziono uprząż, wart. 130 zł.

—o—

Z BĘDZINA.

(b) **Osobiste.** P. J. Gołąb z Grodźca został odznaczony medalem niepodległości.

(b) **Posiedzenie rady komisarycznej.** Dnia 4, tj. we wtorek odbędzie się posiedzenie rady komisarycznej według

(b) **Kradzież kafli.** Teofil Bednarski, zam. przy ul. Narutowicza 8, zameldował w komisarjacie policji, że z magazynu jego dokonywana jest systematyczna kradzież kafli. Ogółem skradziono mu kafli na 700 zł.

Bednarski podejrzewa o kradzież jednego z pracowników.

Oświadczenie.

W związku z rozpowszechnianymi w ostatnich dniach na terenie Zagłębia uwłaczającemi mi zarzutami o rzekomem mojem nieobywatelskiem ustosunkowaniu się do ludności Zagórza w r. 1918 w okresie mej obowiązkowej służby, jako oficer rezerwowy b. armji austrjackiej w b. zarządzie przymusowym Sosnowieckiego Towarzystwa Kopalń węgla w Zagórzu — oświadczam, że zarzuty powyższe są zwyczajnem oszczerstwem.

Sprawę tę oddaję równocześnie Sądowi obywatelskiemu do rozpatrzenia, a niezależnie od tego ścigać będę oszczerców na drodze sądowej.

MICHAŁ WĄSOWICZ

em. major W. P. i dyrektor Kasy Chorych.

Sosnowiec, dnia 2-go października 1932 r.

Katowanie zwierząt na ulicach Sosnowca.

CZY NA TO NIEMA RADY?

Przewóz nierogacizny z rampy świńskiej do rzeźni w Sosnowcu odbywa się przez ulicę Teatralną i Piłsudskiego, pracownicy więc nasi, zatrudnieni w zakładach drukarskich i w redakcji narażeni są codziennie na niezwykłe widowisko katowania świń przez woźniców, którzy ładują na wozy, wąskie od spodu, a rozszerzające się od góry, ilość świń wprost nieprawdopodobną. Oczywiście świnie wyskakują z wozu, włażą jedna na drugą, a wówczas woźnice wskakują na nie, ugniatają je nogami. jak nawóz i katują niemiłosiernie biczyskiem. Ryki i kwiki katowanych zwierząt wyprowadzają ludzi z równowagi i denerwują w niemożliwy sposób. Ponieważ niema w Sosnowcu towarzystwa opieki nad zwierzętami, przeto sprawą tą winna się zająć policja. Wobec niedostatecznej ilości posterunkowych trudno wymagać, by urządzono stały posterunek na rampie przy ładowaniu świń. Należałoby jednak dokonać przeglądu wozów i oznaczyć ściśle ilość świń, jaką na dany wóz można załadować, nieodpowiednim zaś wozom zabronić wogóle przewozu nierogacizny.

Miłość go zabija.

Zakochany Glajtman truje się po raz drugi.

Przechodzący wczoraj rano przez las pod Sikorką niedaleko Olkusza, robotnik kaflarni p. Filawskiego, K. Oleś, usłyszał w zagajniku jęki człowieka. Na murawie leżał człowiek z wykrzywioną twarzą i trzymał w ręce kartkę. Przestraszony Oleś tyle zrozumiał, że kartkę miał doręczyć Glajtmanowi w Olkuszu (Rynek 10).

Oleś zamiast do Glajtmana pobiegł na posterunek, skąd już furmanką i z policjantem powrócili do desperata. Okazało się, że jest nim 22-letni Tobjasz Glajtman, który wypił dwie buteleczki jodyny w celu samobójczym. Z trudem udało się desperata przewieźć do szpitala i z trudem udzielono mu pomocy, gdyż Glajtman kopał i bił wszystkich zbliżających się do niego.

Tobjasz Glajtman zakochany jest w panience G., która ma wziąć ślub z kim innym. Z tego powodu truje się on poraz drugi. Gdy przyszedł całkowicie do siebie, oświadczył, że miłość go zabija i za trzecim razem otrucie mu się powiedzie. Tymczasem śmierć mu nie grozi.

Z sadu okregowego w Sosnowcu

We Włodowicach w pow. zawierckim znany jest w całym powiecie gospodarz Władysław Filipecki, liczący 47 lat, którego pociągnięcia, mające na celu powiększenie w łatwy sposób jego majątku, niejednokrotnie już kolidowały z kodeksem karnym.

Podkreślić należy, że Filipecki jest człowiekiem zamożnym i posiada 40-morgowe gospodarstwo.

Ostatni wybryk tego oryginała miał żałosny koniec w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Oto Filipecki stanął przed sądem za fałszowanie podpisów na wekslach sąsiada, niejakiego Okraski.

W rezultacie sąd wymierzył Filipeckiemu 6 miesięcy kozy.

W Jaworzniku w pow. zawierckim było kilka wypadków napadów rabunkowych, które dokonywał jakiś mężczyzna pod groźbą rewolweru.

Obławy na bandytę, który zresztą załatwiał się ze swemi ofiarami zupełnie bezkrwawo, nie dały rezultatu, natomiast podczas rewizji u mieszkańców Jaworznika znaleziono w kilku miejscach broń.

Nielegalnym posiadaczom broni wytoczono sprawy, z których jedną przeciwko 28-letniemu Andrzejowi Bublowi sąd okręgowy w Sosnowcu już osądził, wydając surowy wyrok.

Bubel skazany został na 6 tygodni aresztu i konfiskatę broni.

Z CZELADZI.

(c) **Z życia „Hejnału" w Czeladzi.** Po blisko trzechmiesięcznej przerwie w okresie letnim miejscowy chór śpiewaczy „Hejnał" rozpoczyna na nowo swą działalność. Chór w pracach swych przewiduje w niedługim czasie urządzenie koncertu. Kierownictwo chóru wyznaczyło próby dla śpiewaków w następującym porządku: w poniedziałki dla basów, w środy dla sopranów i altów, w czwartki dla tenorów. Próby odbywać się będą w szkole przy ul. Będzińskiej od godz. 6.30 wieczorem.

* * *

W niedzielę, dnia 9 bm. w szkole przy ul. Będzińskiej odbędzie się ważne zebranie członków chóru, na którem między innemi złożone zostanie sprawozdanie z działalności zarządu. Początek zebrania o godz. 9.30 rano w pierwszym terminie i o godz. 10 rano w drugim terminie.

(c) **Fatalne skutki potanienia wódki.** W związku z obniżką cen napojów alkoholowych w ostatnich dniach na Piaskach wydarzyło się kilka awantur, w czasie których musiała interwenjować policja. Sporządzono kilkanaście protokułów za opilstwo.

(c) **Awantura o kradzież gołębia.** Onegdaj mieszkańcy ulicy Niwa w Czeladzi byli świadkami niezwykłej sceny, jaka wydarzyła się na tle drobnej kradzieży. Mieszkańcowi tejże ulicy Wł. Migaczowi nieznany złodziej skradł gołębia z komórki. O kradzież gołębia M. podejrzewał swą sąsiadkę Br. Stanikówne.

W stanie silnego podniecenia Migacz za uciekającą Stanikówną rzucił siekierą. Stanikówna szczęśliwym trafem doznała tylko lekkiego zadraśnięcia ręki.

Na wszczęty alarm z niebezpiecznej opresji Stanikównę uwolnił gospodarz domu p. Szurman, który wyrwał siekierę z rąk Migacza.

—oOo—

SZAJKA NOCNYCH RABUSIÓW PRZED SĄDEM W CZELADZI.

Przed dwoma miesiącami na terenie Piasków dokonanych zostało kilka włamań i kradzieży drobiu. Zarządzone niejednokrotnie obławy policyjne nie dawały żadnych wyników. Policja wiedziała, że ma do czynienia z dobrze zorganizowaną szajką.

W nocy z 21 na 22 sierpnia br. patrol policyjny, natknąwszy się na dwuch nieznanych osobników, których w towarzystwie pewnej kobiety zaaresztował wszystkich. Okazało się, iż byli to sprawcy niepokojących kradzieży i włamań. Mężczyźni prócz lampek elektrycznych, nie posiadali nic przy sobie, natomiast wszystkie przybory, jak i dłuta i worki niosła towarzysząca im niewiasta.

Onegdaj całe towarzystwo stanęło przed sądem w Czeldazi. Są to Czesław Mitas, Sosnowiec, Czeladzka 8 i Bolesław Witaszek ze swą kochanką, Stanisławą Noconiówną, Sosnowiec, Pusta 38.

Sąd, skazał Witaszka i Noconiównę po półtora roku więzienia, Mitasa zaś z braku dowodów uniewinnił. Został on jednak oddany pod dozór policji, gydż w niedługim czasie odpowie ze dwie kradzieże.

Herszlika Szterna, właściciela jatki w Będzinie, oskarżonego o paserstwo w tej sprawie, sąd skazał na zapłacenie grzywny, w wysokości 50 zł.

KSAWERY MONTEPIN

BRATOBÓJCA

Romans.

37

Służba jego osobista składała się z dwojga służących niemców.

Tu w tem mieszkaniu, dość przyjemnem, baron Wilhelm Schultz ocze kiwał odwiedzin da O'Briema.

Schultz utrzymywał stosunki bez pośrednie tylko z trzema osobami, przywódcami znanymi bandy wywiadowców niemieckich, tak licznych w Paryżu, z których najpoważniejszy nazywał się doktór O'Brien, magnetyzer, hypnotyzer, o którym opowiadał Klaudjusz Grivot Robertowi Verniere.

Obadwaj znali go w Berlinie.

O'Brien, pochodzący z rodziny irlandzkiej, osiadły w New Jorku, był rzeczywiście doktorem, odbywszy bardzo sumiennie studja lekarskie i chirurgiczne.

Lat obecnie 48, był człowiekiem wielkich zasług. Członek wielu towarzystw naukowych zagranicą i we Francji, gdzie zdołał jednać sobie poważne stosunki, korespondent kil ku akademij, cieszył się wielkim rozgłosem.

Studja jego, specjalnie skierowane ku chorobom nerwowym, ku histerji, musiały logicznie i fatalnie za prowadzić tym tajemniczym dziedzinom wiedzy, graniczącym z nadprzyrodzonymi objawami cudowności, któ re Amerykanie pierwsi wprowadzili na światło dzienne. Mówimy o hypnotyźmie, o sugestji. Zapędzony na tę drogę, O'Brien pojął wkrótce, że dla stosowania tych metod wola jego jest niewystarczająca. Nie dość chcieć, ale trzeba móc. A czy wola jego była dość potężną ażeby zmusić materję do posłuszeństwa? Czy posiadał fluid sugestyjny, mogący stać się czynnikiem magnetyzmu i hypnotyzmu?

Pierwszym sposobem wydobycia się z tych wątpliwości było poszukanie osobników, na których należało wypróbować siłę magnetyczną, jaką był obdarzony.

Poszukiwania jego nie pozostały bez rezultatów. Znalazł medium, takie, jakiego pragnął. Była to młoda dziewczyna ze stanu Illinois, wysoce nerwowa, histeryczka, jasnowidzaca.

Wkrótce przekonał się, że może rozporządzać siłą nieobliczoną. Władza jego nad młodą dziewczyną, tak cudownej organizacji z punktu widzenia magnetyzmu, stała się wkrótce bezwzględną.

Z nią otrzymał rezultaty, graniczące z cudownością. Okrzyczano go za cudotwórcę. Jak Mesner, O'Brien był uczonym spekulantem. Celem jego było dojście przez wiedzę do majątku. Teraz kopalnia złota, tak długo upragniona, zdawała się być pod jego ręką. Klijenci a więc i pieniądze napływały do jego gabinetu porad.

Ale O'Brien w swej osobie skupiał wiele występków. Był zapamiętanym graczem, libertynem rozwiązłym, miał upodobanie w zbytku najkosztowniejszym i w najwyrafinowańszych zabawach. Złoto i banknoty tylko przepływały mu przez marnotrawne palce. Pomimo ogromnych dochodów, przygnębiały go znacznie jeszcze większe wydatki. Mało jednak się troszczył o to, gdyż kopalnia złota wydawała się niewyczerpana.

Mylił się. Młoda dziewczyna z wyczerpania nerwowego umarła. Ze zniknięciem tego cudownego medium znikło jednocześnie i powodzenie. Naprożno O'Brien usiłował zastąpić młodą dziewczynę, nie mógł zna leźć godnej jej zastępczyni. Wtedy musiał się uciec do szarlatanerji.

Dopomagała mu pewna dziewczyna inteligentna, która stała się jego współpracowniczką i bardzo zręcznie grała rolę jasnowidzącej. Wkrótce jednak publiczność domyśliła się kawału i straciła wiarę.

O'Brien tracił grunt pod nogami. Był to pogrom, ruina. A jednak, pragnął prowadzić życie na szeroką skalę, do czego się już tak przyzwyczaił. Bez wahania i bez skrupułów, nie cofnął się przed żadnym środkiem, nawet najniebezpieczniejszym i najwystępniejszym, dla dostarczenia sobie pieniędzy.

Poważnie skompromitowany w pewnej sprawie, w której oskarżono go o dostarczenie trucizny synowcowi, pragnącemu czemprędzej spadek odziedziczyć po stryju, miał być z pewnością skazany i niezawodnie powieszony. Jednakże zdołał uciec z więzienia przed dniem sądzenia sprawy, opuścił Amerykę pozostawiwszy za sobą mnóstwo długów i opinję niebezpiecznego łotra, schronił się do Niemiec i osiadł w Berlinie.

Tam, dzięki pewnemu funduszowi, który zdołał zebrać, uczęszczając do podejrzanych zebrań, otworzył gabinet porad w chorobach nerwowych, z leczeniem ich magnetyzmem zwierzęcym.

Olbrzymie afisze, któremi pokrył mury berlińskie na sposób amerykański, sprawiały wrażenie. Krzyczano z początku, że to szarlatanizm, pomimo to ciekawość sprowadziła mu pewną ilość klijentów.

c. d. n.

Mordercy restauratora Piechowicza z Olkusza

przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Ul. Bóżnicza w Olkuszu była widownią krwawej zbrodni.

O północy, kiedy rynek olkuski zaległa głucha cisza, z bramy jednego domu padły cztery strzały. Równocześnie dał się słyszeć głuchy odgłos padającego bezwładnie na bruk ciała i szybkie kroki oddalających się śpiesznie ludzi, wreszcie rozpaczliwe wołanie:

„Ratunku!"...

Nazajutrz miasto poruszone zostało wiadomością o zamordowaniu ogólnie znanego kupca i obywatela w Olkuszu

Ignacego Piechowicza.

Piechowicz zamknął przed północą swój lokal w rynku i udał się do domu.

W pół godziny potem powiadomiony, że w pobliżu restauracji kręcą się jacyś podejrzani osobnicy, uzbroił się w sękaty kij i wspólnie z przebywającym u niego w gościnie Bogusławem Sekułą z Pieskowej Skały, wyszedł na ulicę.

Odwagę swą Piechowicz przypłacił życiem.

Zaledwie przestąpił próg bramy, padł z ręki bandytów, którzy przyczaili się pod murem.

Strzały były celne. Piechowicz padł trupem na miejscu.

Zarządzony pościg za mordercami nie dał żadnego rezultatu. Dopiero w kilka dni później wydał ich przypadek.

W noc, w którą dokonano krwawej zbrodni, spotkano udającego się do odległej wsi Witeradowa **Antoniego Jochymczyka** z Pomorzan.

Późny spacer znanego w okolicy obwiesia, nasunął policji, prowadzącej śledztwo pewne podejrzenie, wobec czego Jochymczyka aresztowano.

Wytrawny złoczyńca odmówił zeznań, a przyparty do muru przyznał się wkońcu, że nocy tej był w Olkuszu w zamiarze dokonania kradzieży wraz ze znanymi tam złodziejami **braćmi Feliksem i Marjanem Olesińskimi** z pobliskiej wsi Pomorzany i **Józefem Sośnierzem** ze Starczynowa, lecz wyparł się udziału z zbrodni.

Jednakże naoczny świadek zamordowania restauratora Piechowicza, szwagier zamordowanego, **Bolesław Sekuła**, poznał zarówno w Jochymczyku, jak i w aresztowanych na skutek jego zeznań braciach Olesińskich i Sośnierzu owych osobników, którzy po daniu morderczych strzałów, uszli przez nikogo nie ścigani.

Decydującym dowodem, że ma się do czynienia z mordercami Piechowiczów, było znalezienie w podwórku domu zamieszkałego przez Sośnierza, ukrytego w nawozie rewolweru, z którego Piechowicz został zabity.

Sośnierza, Jochymczyka i Olesińskich osadzono w więzieniu w Będzinie, gdzie przebywali do wczorajszej rozprawy, która odbyła się przeciwko nim w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Rozprawie przewodniczył **wiceprezes Wolski, oskarżał prok. Górski,** bronili oskarżonych **adw. Sokólski, adw. Kon i Fajnbergowa z urzędu.**

Rozprawa rozpoczęła się sensacyjnem oświadczeniem Sośnierza, że mordercą śp. Piechowicza **jest Feliks Olesiński.** W odpowiedzi na to Olesiński w wielkiem podnieceniu wskazał jako na mordercę Sośnierza.

Badani zkolei świadkowie zeznawali chaotycznie. **Właściwy stan rzeczy przed**stawił komendant powiatowy **komisarz** Hajn, pod którego kierownictwem było prowadzone dochodzenie.

Wyrok zapadł o godz. 10 wieczorem.

Józef Sośnierz, za zabójstwo Piechowicza skazany został na 3 lata więzienia za usiłowanie dokonania kradzieży i za morderstwo Piechowicza na 10 lat więzienia z utratą praw, — **łącznie na 10 lat więzienia i 300 zł. grzywny** (sankcja nowoobowiązującego kodeksu); **Feliks Olesiński na 3 lata więzienia i 300 zł. grzywny, poza tem Marja Olesiński i Jochymczyk za usiłowanie dokonania kradzieży jedynie na 2 lata więzienia i 300 zł. grzywny.**

Skazanych odwieziono do więzienia w Będzinie.

Wielkie uroczystości odpustowe

połączone z konsekracją katedry w Kielcach

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Kielcach podniosłe uroczystości odpustowe z racji święta Matki Boskiej Różańcowej oraz w związku z rocznicą konsekracji katedry kieleckiej. Cała katedra od zewnątrz i wewnątrz została bogato przyozdobiona kwiatami i wieńcami z zieleni i kwiecia wieże katedry były wieczorem pięknie iluminowane kolorowemi lampkami elektrycznemi.

W wigilję uroczystości, odprawione zostały w katedrze uroczyste nieszpory i pierwsze nabożeństwo różańcowe. W godzinach wieczorowych przed przyozdobioną figurą Matki Boskiej, orkiestry straży ogniowej i młodzieży z zakładu ks. salezjanów w Kielcach wykonały szereg utworów religijnych.

W niedzielę o godz. 11 rano ks. biskup Augustyn Łosiński w licznej asyście duchowieństwa odprawił uroczystą sumę.

Po sumie ks. biskup Łosiński udzielił wiernym błogosławieństwa apostolskiego z odpustem zupełnym, poczem przystąpił do bierzmowania wiernych, którzy przedtem wyspowiadali się i przyjęli komunję św.

Prócz tego odprawiona została suma na cmentarzu obok katedry.

O godz. 5-tej popoł. odprawione zostały w katedrze uroczyste nieszpory z procesją oraz nabożeństwo różańcowe.

Przez cały dzień na ulicach miasta odbywała się zbiórka na odnowienie ołtarza wielkiego i Matki Boskiej Częstochowskiej.

W uroczystościach wzięły udział tłumy wiernych, którzy w liczbie kilkudziesięciu tys. przybyli do Kielc z okolicznych miast i wsi.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego

w szkole gospodyń wiejskich w Koziegłowach.

Onegdaj w szkole gospodyń wiejskich w Koziegłowach odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego. — Szkoła utworzona przez sejmik zawierciki kształci córki rolników na wzorowe gospodynie, zaznajamiając dokładnie w czasie jedenastomiesięcznego trwania kursu z każdą dziedziną gospodarstwa wiejskiego, jak hodowle, ogrodnictwo, warzywnictwo, mleczarstwo, pszczelnictwo, gotowanie, pieczenie, szycie, pranie, wreszcie obejmuje przedmioty ogólno-kształcące.

W uroczystości wzięli udział starosta St. Konopacki, insp. samorządu Malanowicz, przedstawiciele miejscowego społeczeństwa z ks. proboszczem i sędzią na czele, rodzice i znajomi uczenic, wkońcu członkinie kół gospodyń wiejskich z powiatu zawierckiego i będzińskiego, przyczem delegacja z tego ostatniego była najliczniejsza, licząc ok. 80 osób z instr. p. Kubiczkówną na czele.

Ogólną uwagę zwróciła i wzbudziła szczery zachwyt wystawa prac uczenic, którą z wielkiem zainteresowaniem zwiedziło wiele osób.

Część popisową wypełniły śpiewy i deklamacje abiturjentek.

Przy rozdawaniu dyplomów przemawiali: starosta Konopacki, ks. proboszcz i kierowniczka szkoły p. Komornicka, następnie jedna z uczenic w serdecznych słowach podziękowała p. staroście i kierowniczce szkoły za troskliwą opiekę nad szkołą i trudy.

Z radością i otuchą w duszy opuściło 13 młodych gospodyń szkołę, wracając do swych środowisk, by być wzorem i przykładem dobrym dla swych rówieśnic.

Przez 10 lat nie przemówiła ani słowa

oczekując powrotu ukochanych istot.

W angielskiem mieście Walton zmarła temi dniami 56-letnia Phoebe Howitt, która odznaczała się tem, że w ciągu ostatnich 10 lat swego życia

nie przemówiła ani słowa

i żywiła się tylko konserwami, które spożywała prosto z puszek, utrzymując, że wszelkie inne pożywienie jest trucizną dla organizmu.

Siostra jej, pani Wilson, twierdzi, że od 20 lat pani Howitt cierpiała

na zaburzenia umysłowe,

spowodowane prawdopodobnie opuszczeniem jej przez męża i tragiczną śmiercią jedynej córeczki.

Mąż pani Howitt przed dwudziestu laty wyszedł z domu, spakowawszy do walizki kilka drobiazgów i od tego czasu

słuch o nim zaginął.

Być może, że wyjechał do Australji, ma tam bowiem brata. Ten jednak zapytywany listownie, czy nie wie czegoś o losie Howitta, przypuszczeniom tym zaprzeczył.

Córeczka pani Howitt, w kilka dni po zniknięciu ojca, upadła ze schodów tak nieszczęśliwie, że doznała pęknięcia podstawy czaszki i

zmarła w szpitalu.

Przez dwadzieścia lat Phoebe Howitt nie mogła pogodzić się z myślą, że jest sama na świecie i nie chciała widzieć nikogo koło siebie, zawsze oczekując powrotu ukochanych istot, które

odeszły na zawsze.

Teraz i ona opuściła ten świat, na którym życie było dla niej ciężarem.

Z DĄBROWY.

(d) **Zebranie instruktorów O. P. G.** Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu LOPP. (ul. Sienkiewicza 11) odbędzie się ogólne zebranie członków koła instruktorów O. P. G. przy LOPP.

(d) **Nie udało się...** Mieszkaniec Dąbrowy L. Nowak był już kilkakrotnie notowany w kronice policyjnej za różnego rodzaju mniej lub więcej pomysłowe oszustwa. Onegdaj usiłował on oszukać żonę właściciela składu win i wódek p. Lisowską, zam. przy ul. Okrzei w Będzinie. Nowak zgłosiwszy się do sklepu oświadczył, że przysyła go naczelnik więzienia w Będzinie z prośbą o wydanie na rachunek kilku butelek wódki i koniaku.

Na potwierdzenie tych słów Nowak wręczył p. Lisowskiej kartkę, na której wypisane było zamówienie i podpis pod stemplem naczelnika więzienia.

Pani Lisowskiej cała ta historja wydała się mocno podejrzana. W tym czasie przyszedł również do sklepu p. Lisowski, który zorjentowawszy się o co chodzi, wezwał przechodzącego wówczas policjanta, celem wylegitymowania przybyłego osobnika. Po wylegitymowaniu okazało się, że jest to L. Nowak, znany policji z urządzania podobnych kombinacyj oszukańczych.

Nowak został przekazany władzom sądowym.

(d) **Kradzież rowerów.** Marji Proch, zam. przy ul. Legjonów, skradziono rower, wartości 85 zł.

— Jerzemu Kochowi, zam. przy ul. Kr. Jadwigi 48 skradziono rower, wartości 70 zł.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Osobiste.** Kierownik wydziału adm. - wojsk. magistratu p. Wacław Michał Góralczyk został mianowany ppor. rezerwy.

(z) **Obraza prezydenta R. P.** Zameldowano o obrazie słownej prezydenta Rzplitej, której dopuścił się Jan Ludek, zam. we wsi Niegowonice.

(z) **Ruch ludności.** Dane statystyczne, dotyczące ruchu ludności na terenie miasta za III-ci kwartał wykazują stały ubytek ludności.

W ostatnim trzymiesięcznym okresie przyjechało 456 osób (w tem 2 z zagranicy), wyjechało 456 osób (1 zagranicę), urodzeń zanotowano 68, zgonów 56.

(z) **Redukcje na robotach publicznych.** W sobotę, dn. 8 bm. zostaną zwolnieni robotnicy na robotach publicznych, prowadzonych przez magistrat z subwencji ministerjum pr. i op. społ., a mianowicie zatrudnieni w cegielni na Wierczkach w liczbie 240.

(z) **Niesumienny rzeźnik.** Na Jana Kruszla (Piłsudskiego 55) zrobiono doniesienie za pobieranie nadmiernych cen za mięso.

(z) **Konfiskata broni.** Władysławowi Cyranowi (Krucza 6) skonfiskowano broń, którą posiadał nielegalnie.

(z) **Nieostrożne obchodzenie się z ogniem.** Helena Karpin (Porębska 42) zameldowała, że wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez jakiegoś nieznanego osobnika, uległa częściowemu zniszczeniu bielizna Leona Juszczyka, znajdująca się na strychu.

(z) **Pobicie.** Burchard Tadeusz (Smużna 11) zameldował o pobiciu go przez Feliksa Kotkowskiego (Stefanja 11).

Z OLKUSZA.

(ol) **Białe kradzieże.** Noc z 29 na 30 września br. we wsi Porębа Dzierżna pod Wolbromiem obfitowała w kradzieże pierzynek, poduszek i jaśków. Sprytni złodzieje wiejscy w niektórych wypadkach tak potrafią ślad za sobą zatrzeć, że trudno ich ująć. Ofiarami t. zw. białej kradzieży w Porębie Dzierżnej padli: Bartłomiej Kokoszka, Roman Błaszczyk, Józef Stefaniak i syn jego, oraz Jan Słaboń, któremu skradziono przy tej sposobności maszynkę do mięsa, zegarek i inne przedmioty. — Złodzieje dostali się do mieszkań zapomocą wyjęcia szyb, w czasie snu mieszkańców. Zrabowane mienie załadowali na furmanki i odjechali w kierunku powiatu miechowskiego, gdzie prowadzi się energiczne dochodzenie.

Tej samej nocy w Wierbce, gm. Pilica, skradziono Władysławowi Gomółce pierzyny i jaśki na sumę 200 zł. — Złodziej Bolesław Wójcik z Dobrej, gm. Pilica, został ujęty i część rzeczy odebrano.

HUMOR

OMYŁKI DRUKARSKIE.

Żona: — Jasiu, w mojej książce kucharskiej znajduje się dużo błędów zecerskich.

Mąż: — Przekonałem się o tem przy obiedzie.

SKROMNOŚĆ.

Narzeczona: — Jeśli chodzi o moje życzenia, mam tylko jedno....

Narzeczony: — Jakie?

Narzeczona: — Abyś spełniał wszystkie moje życzenia.

GDY DWUCH CZYNI TO SAMO.

— Słuchaj, Eustachy, cobyś ty zrobił, gdybym ja umarła?

— Moja droga żonusiu, prawdopodobnie to samo, co ty zrobiłabyś, gdybym ja umarł.

— Ty łotrze, przecież mi przysięgałeś żebyś się już nigdy po raz drugi nie ożenił.

SZLACHETNA POBUDKA.

Pan Krupski przechadza się na brzegu Wisły. Niedaleko widzi starego mężczyznę, wraz z małym chłopcem zajętych łowieniem ryb. Nagle chłopak traci równowagę i wpada do wody. Stary bez namysłu wskakuje za nim i po chwili szczęśliwie wyciąga go z wody. Pan Krupski, niezwykle wzruszony, podchodzi do starca i gratuluje mu:

— Bardzo szlachetnie pan postąpił, narażając swe życie dla ratowania tego dziecka.

— Trudno, nie miałem innego wyboru, ten bachor miał przecież wszystkie glisty w kieszeni.

NORMALNY URLOP.

— Czy pan był kiedykolwiek innego zdania, jak pańska żona?

— O i jak często! Ale ona o tem nie wie!

W SĄDZIE.

Sędzia: Oskarżony jesteś o pobicie. Czy przyznajesz się do winy

Oskarżony: Nie.

Sędzia: Jakto? przecież jest świadek Pyskowski, który wszystko widział.

Oskarżony: E, jaki on tam świadek! Jemu się wtedy też dostało.

Tajemnicze morderstwo pięknej robotnicy.

Podejrzenie pada na dyrektora fabryki.

W serbskiem miasteczku Nisz znaleziono 22-letnią robotnicę fabryczną Zanę Nikolic, zamordowaną w jej mieszkaniu.

Nikilicówna otrzymała

siedem pchnięć sztyletem,

z których jedno było śmiertelne, gdyż nadwyrężyło nerkę, powodując silny krwotok wewnętrzny.

Zana Nikolic była znaną w mieście pięknością i mimo swych młodych lat miała za sobą

dość urozmaiconą przeszłość.

Mieszkała wraz z matką, która również jest robotnicą.

Morderca pięknej dziewczyny był narazie nieznany, podejrzenie jednak padło natychmiast

na dyrektora fabryki obuwia,

w której pracowała zamordowana, Hugona Telschnera. Przybywszy przed dwoma laty z Wiednia do Niszu, Telschner poznał Zanę i nawiązał z nią stosunek miłosny. Zabierał on kochankę, która nie przestawała pracować w fabryce, na przejażdżki samochodowe i często spędzał z nią

noce w hotelu.

Przed kilkoma tygodniami Nikolicówna opowiedziała przyjaciółkom, że Telschner otrzymał bardzo korzystną posadę w Rumunji i że chce ją zabrać ze sobą. Ona jednak postawiła za warunek

zawarcie ślubu,

obawiała się bowiem, że w obcym kraju będzie bezbronna w razie porzucenia jej przez kochanka.

Telschnera aresztowano pod zarzutem zamordowania Nikolicówny. Bardzo obciążającym dla niego jest fakt, że w mieszkaniu jego znaleziono

zakrwawiony nóż

do papieru i równie zakrwawioną chusteczkę. Natomiast brak wszelkich motywów czynu.

Policja usiłuje obecnie ustalić, czy zamordowana nie utrzymywała stosunków z innymi mężczyznami, co

mogłoby obudzić zazdrość

Telschnera i popchnąć go do zbrodniczego czynu.

ZE SPORTU.

Wyniki spotkań międzymiastowych

KRAKÓW — POZNAŃ 4:0 (2:0).

Doroczne zawody międzymiastowe o puhar zakończyły się trzeciem z rzędu zwycięstwem Krakowa, wobec czego puhar stał się własnością krakowian.

ŁÓDŹ — WARSZAWA 3:1 (2:0).

Zawody nie należały do zbyt ciekawych. Łodzianie grali bez słabych punktów.

—o—

POLSKA — ŁOTWA 2:1 (0:1).

Zawody nie stały na wysokim poziomie. Były one o tyle ciekawe, że prawie do końca meczu, wynik brzmiał remisowo.

Drużyna polska miała widoczną przewagę nad drużyną gości. Łotysze pierwsi uzyskują prowadzenie i wynik 1:0 dla gości pozostaje do przerwy.

W drugiej połowie tempo gry jest ostrzejsze i **Kossok** wyrównuje. Dopiero na 2 minuty przed końcem gry **Radojewski** uzyskuje zwycięską bramkę.

—oOo—

„RUCH" W GDAŃSKU.

Ligowa drużyna „Ruch" w osłabionym składzie bez **Urbana i Włodarza**, którzy, jak wiadomo zasilili drużynę państwową przeciwko Rumunji, gościła w ubiegłą sobotę i niedzielę w Gdańsku. W sobotę hajduczanie pokonali silny zespół niemiecki **„Neufahrwasser"** w stosunku 7:1, wczoraj zaś zremisowali z polskim klubem **„Gedanja"** w stosunku 2:2.

— O —

WALESIEWICZÓWNA OPUŚCIŁA NOWY JORK.

W ubiegłą sobotę Walasiewiczówna na okręcie „Pułaski" odpłynęła z Nowego Jorku do Polski. Przyjazd naszej najlepszej sprinterki spodziewany jest na 13 bm. do Warszawy. Walasiewiczówna została już przyjęta do centralnego instytutu wychowania fizycznego.

TRYUMF POLSKIEGO PIŁKARSTWA

Polska — Rumunja 5:0 (4:0).

Ubiegła niedziela dla piłkarstwa polskiego była niezwykle radosną. Dwie nasze reprezentacje odniosły dwa zwycięstwa nad reprezentacjami Łotwy i Rumunji. Dużą zasługę ma w tych zwycięstwach kapitan Kałuża, który bardzo szczęśliwie ułożył składy drużyn.

Na meczu z Rumunją w Bukareszcie polską drużynę czekało trudne zadanie.

Cała drużyna wywiązała się ze swego zadania dobrze. Podkreślić przytem należy skuteczną obronę naszego bramkarza i obrony, którzy do końca wytrzymali tempo gry. Bramki uzyskali: **Matjas, Nawrot 3, Urban 1.** Linja ataku polskiej drużyny grała świetnie. Wynik 5:0 dla Polski. zupełnie zasłużony.

ZAWODY PING - PONGOWE W CZELADZI.

W ubiegłą niedzielę rozegrane zostały zawody ping - pongowe między domem ludowym na Saturnie a związkiem strzeleckim w Czeladzi. Po zaciętej walce zwycięstwo odniósł związek strzelecki w stosunku 4:1 pkt.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

RUTYNOWANA ondulatorka udziela 3-chmiesięcznego kursu ondulacji za 75 zł. Wiadomość: Sosnowiec, Sielecka 28 m. 9.

POSADY i PRACE

POTRZEBNY inkasent, zabezpieczenie zł. 500. Oferty „Expres" Czeladź pod „Zaraz".

MANICURZYSTKA poszukuje pracy, miejscowość obojętna. Wiadomość „Expres Zagłębia" w Będzinie.

POTRZEBNA kucharka pierwszorzędna do restauracji. Wiadomość Będzin, Modrzejowska 63 „Podhalanka".

POSZUKIWANI Agenci z gwarancją do sprzedaży maszyn biurowych i instrumentów mierniczych. Skrzynka pocztowa 171. Warszawa.

POSZUKUJE szofera - mechanika specjalisty w reperacji samochodów wszelkich typów. Oferty do administracji pod „Mechanik".

LOKALE

3-POKOJOWE mieszkanie z kuchnią (św. elektr., zlew) do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

2 POKOJE, kuchnia z wygodami, oraz pokój umeblowany do wynajęcia. Reymonta 10.

DO wynajęcia sklep z mieszkaniem. Wiadomość u dozorcy, Piłsudskiego 49.

KUPNO i SPRZEDAŻ

WAPNO

palone, grube, wysokowydajne polecają: Wapienniki **„BRYNICA"** w **Czeladzi,** telefon 20.

SKRZYPCE zł. 12. Futerały do skrzypiec luksusowe po zł. 7.50 poleca Jakubiński, zegarmistrz, Modrzejowska 45.

KORZYSTNE KUPNA MAJĄTKÓW. 80 mórg pszenno buraczanej ziemi w tem 11 mórg łąk, budynki wszystkie murowane pod dachówką. Dom 4 pokoje. W tem 3 konie, 9 bydła, 8 grubych świń dużo drobiu, kompletna maszynerja, wszystkie narzędzia rolne pozostają całkie tego roczne zbiory. Cena jak stoi i leży 16.000 zł., wpłaty 8.000 zł., reszta na wypłatę na dłuższe lata. 57 mórg dobrej pszenno żytniej ziemi w tem 8 mórg łąk, budynki murowane, wszystko w jednem planie. W tem 2 konie, 6 bydła, 9 świń około 60 sztuk drobiu, kompletna maszynerja, wszystkie narzędzia rolne, całkie żniwo. Cena 10.000 zł., wpłaty 4.000 zł., reszta na wypłatę na 12 lat. 300 mórg dobrej ziemi w tem 3 morgi łąki, budynki murowane pod dachówką, w tem 2 konie, 5 bydła, oraz dużo drobiu, kompletna maszynerja i narzędzia rolne, pozostanie całkie żniwo. Cena 7500 zł., wpłaty 3500 zł. Może być na 12 lat wydzierżawione do objęcia potrzeba 600. Dom w mieście do tego 8 mórg dobrego pola, budynki gospodarcze są kompletne i 1 koń, 2 krowy. Cena 3500 zł., wpłaty 2000 zł. Zgłoszenia osobiste i pisemne przyjmuje Biuro Informacyjne A. Skrzypczak, Kępno (Wlkp.) Rynek Nr. 2 II piętro, na odpowiedź proszę znaczek za 50 gr., załączyć.

Zgubione dokumenty

po 5 groszy za 1 wyraz

MULARCZYK MICHAŁ zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez gminę Olkusko - Siewierską.

PASIERB ROMAN zgubił książkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU. Sosnowiec.

KLUSKA BEREK zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

SZKUTNIK STANISŁAW zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat Sosnowca.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 3. 10.

Dolar St. Zjedn. 8.91
Rubel złoty 4.59
Rubel srebrny 1.44
Srebrny bilon rosyjski 0.62

Warszawa, 3. 10

AKCJE I POŻYCZKI.

Berlin 212.25
Gdańsk 173.45
Belgja 123.80
Londyn 30.82
Nowy Jork 8.92 (kabel 8.92,5)
Paryż 34.95
Sztokholm 158.50
Szwajcarja 172.00
Włochy 45.78
Czerwoniec 2.15
3 proc. Poż. Budowlana 38.50
Dolarówka 49.00
5 proc. Poż. Konwers. 39.50
10 proc. Poż. Kolejowa 100.00
6 proc. Poż. Dol. 53.75
7 proc. Poż. Stabiliz. 53.00
4 proc. Poż. Inwestycyjna 97.00
Listy zastawne Warszawy 59.00
Bank Polski 89.00
Starachowice 9.00

SIWEK JÓZEF zgubił portfel zawierający dowód osobisty wydany przez Starostwo Olkusz, książkę wojskową przez PKU. Sosnowiec, książkę Kasy Chorych z Sosnowca, legitymację zasiłkową z Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu, zaświadczenie redukcyjne z kop. Hr. Renard i 7 weksli in blanco następujących: 2 po 100 zł. i 1 na 50 zł. wystawca Józef Krokosz, 1 na 200 zł. wystawca Jan Krokosz, 1 na 200 zł., wystawca Piotr Wrześniewski, 2 po 100 zł. wystawca Andrzej Siwek, które unieważniam.

DYBALSKI WŁADYSŁAW zgubił świadectwo z ukończenia 7-klasowej szkoły powszechnej, wydane przez szkołę powszechną nr. 6 w Sosnowcu.

BRUKNER DAWID zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Będzinie.

STANISŁAW BEDNAROWICZ zgubił świadectwo szkolne, wydane w Sosnowcu przez szkołę powszechną Nr. 10.

Różne

POSZUKUJĘ koncesji wódczanej. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

SYNDYK tymczasowy masy upadłości Rywki Grin, adwokat Halina Awrutin, komunikuje, iż w dniu 8 października 1932 r. o godzinie 9 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbędzie się zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym: 1) wysłuchanie sprawozdania syndyka tymczasowego, 2) zawarcie układu z upadłą firmą, względnie utworzenie związku wierzycieli i wybory syndyka ostatecznego. Syndyk tymczasowy **Halina Awrutin,** adwokat.

„NOWOCZESNE" zdjęcia pocztówkowe oraz do legitymacji i dowodów osobistych po specjalnie niskich cenach wykonuje Zakład **FOTO — „WERA"** Sosnowiec, 3 Maja vis a vis kościółka kolejowego.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski